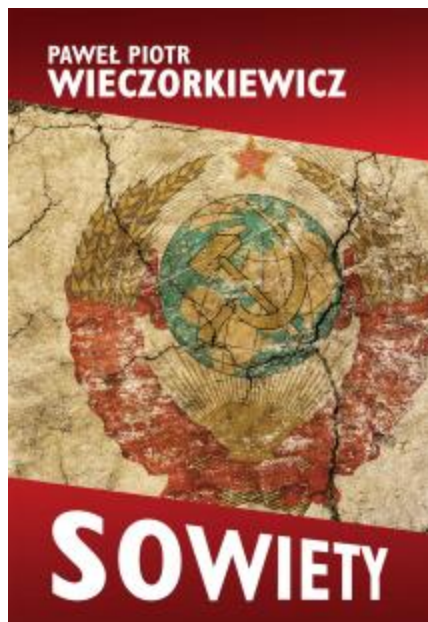


# Sowiety - Paweł Piotr Wieczorkiewicz

„W czasie rewolucji terror stanowi absolutną konieczność. Czeka musi bronić rewolucji, nawet jeśli jej karzący miecz spadnie przypadkowo na głowy niewinnych”.



Paweł Piotr Wieczorkiewicz

**Sowiety**

LTW

2017

Brak kompetencji nawet czołowych bolszewików do sprawowania rządów w ogromnym i znajdującym się w trudnym położeniu kraju uwidocznił się już w pierwszych chwilach po przejęciu przez nich władzy. Co gorsza, stanęli przed typowym w takich okolicznościach dylematem: podejmować działania doraźne, pod naciskiem wydarzeń zewnętrznych, w imię utrzymania się u steru czy dochować wierności hasłom programowym.

Sam Lenin wyznaczył Rosji perspektywy w napisanej jeszcze przed przewrotem broszurze *Państwo a rewolucja*. Twierdził, że w okresie przechodzenia do komunizmu nastąpić ma, opierająca się na zbrojnej sile, „dyktatura proletariatu”, polegająca na podporządkowaniu się ludu pracującego swej awangardzie, czyli partii. Celem miało być jak najszybsze zdruzgotanie tzw. klas posiadających i dotychczasowego aparatu państwowego oraz budowa nowego, takiego, którym – jak twierdził – „powinna nauczyć się rządzić każda kucharka”. Tym utopijnym założeniom, przeceniając zarówno rzekomy automatyzm procesów ekonomicznych i społecznych, jak też tempo dokonywanych przemian, pozostał wierny aż do roku 1921.

Utworzenie nowego państwa – Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, proklamowano w styczniu 1918 r. Zaaprobowana pół roku później przez V Zjazd Rad konstytucja stanowiła, że RFSRS jest federacją narodowych republik, a najwyższą władzę sprawuje Wszechrosyjski Zjazd Rad, w przerwach zaś jego obrad – Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad (Wsierossijskij Centralnyj Ispołnitielnyj Komitet, WCIK). Na jego czele bezpośrednio po październikowym przewrocie stanął Kamieniew, następnie Jakow Swierdłow, a po jego śmierci, w marcu 1919 r., Michaił Kalinin. Choć

konstytucja zapowiadała fasadową demokrację z wszystkimi możliwymi wolnościami, zamiary bolszewików w tej mierze demaskował już jeden z ich pierwszych dekretów, znoszący swobodę wypowiedzi prasowej i ustanawiający cenzurę. „Klasowa” istota ustawy zasadniczej polegała na pozbawieniu praw określonych grup społecznych (liszeńcy), takich jak członkowie domu panującego, kapłani oraz osoby wykorzystujące pracę najemną, co dotyczyło bezpośrednio bogatszych chłopów, a także przedstawiciele ziemiaństwa i burżuazji – do najdrobniejszego handlarza włącznie. Swoistym novum prawnym było przeniesienie wynikających stąd ograniczeń, np. w kwestii dostępu do oświaty, na dzieci członków inkryminowanych osób. Innym przykładem dyskryminacji klasowej było ograniczenie prawa wyborczego całej warstwy chłopskiej; pięć oddanych w tej kurii głosów równoważyło jeden robotniczy. Gorki, który w pierwszych latach po przewrocie październikowym zajmował pozycję krytycznego obserwatora, stwierdzał, że „Lenin, Trocki i ich wspólnicy już się zatruli zgniłym jadem władzy, o czym świadczy ich haniebny stosunek do wolności słowa, jednostki ludzkiej i do całego zbioru praw, o których triumf walczyła demokracja”.

Hegemonem tworzącego się sowieckiego państwa była partia bolszewicka, Rosyjska Partia Komunistyczna (bolszewików) – nazwę przyjęto w marcu 1918 r. na VII Zjeździe – która w krótkim czasie po październikowym przewrocie, wobec samolikwidacji lub delegalizacji wszystkich innych ugrupowań, uzyskała gwarantowany monopol władzy. Jej rolę najtrafniej określił Stalin jako „Zakonu Kawalerów Mieczowych wewnątrz państwa sowieckiego, steru i natchnienia jego organów”.

W marcu 1919 r. w celu bardziej operatywnego kierowania działalnością RKP(b) powołano pięcioosobowe Biuro Polityczne w składzie: Lenin, Trocki, Stalin, Kamieniew i ludowy komisarz finansów Nikołaj Kriestinski. Zastępcami członków (bez prawa decydującego głosu) byli: Nikołaj Bucharin – „ulubieniec partii”, uznawany za jednego z jej najzdolniejszych teoretyków, Kalinin i Zinowiew. Zespół ten działał w niezmiennym składzie do marca 1921 r. Na szczytach życia partyjnego obowiązywała początkowo wolność wypowiedzi i demokracja. Powodowało to ścieranie się podczas kolejnych zjazdów i konferencji różnych koncepcji i stanowisk. Czołowi działacze, Kamieniew, Zinowiew czy Bucharin, występowali w poszczególnych kwestiach z krytyką Lenina, który jednak w ostatecznym rachunku zawsze potrafił ich przekonać lub chociaż przegłosować, podobnie jak inspirującego go w wielu kwestiach Trockiego, choć nie zawsze byli obaj jednomyślni. Przeciwno traktatowi brzeskiemu opowiadali się np. „lewicowi komuniści”, przeciwko upaństwowieniu związków zawodowych – „opozycja robotnicza” z Szlapnikowem i Aleksandrą Kołłontaj, za przywróceniem wewnątrzpartyjnej demokracji – tzw. decyści z Timofiejem Saprnowem. Kres swobodzie dyskusji położył w 1921 r. X Zjazd, przyjmując w Uchwale o jedności partii, pod groźbą wykluczenia z niej, zakaz tworzenia frakcji, czyli kolektywnego przedstawiania poglądów sprzecznych z obowiązującą linią.

Na niższych szczeblach, zgodnie z zasadą tzw. centralizmu demokratycznego, obowiązywała pełna dyspozycyjność niższych organów i szeregowych członków oraz niemal wojskowa dyscyplina. Na jej straży stał aparat terenowy, a później także funkcjonalny, który miał nadzorować zarówno lokalne organizacje, jak i rozliczne instytucje państwowe. Do roku 1921 partia bolszewicka zwiększyła swą liczebność ponad dwukrotnie, do ok. 730 tys. członków. Coraz bardziej masowy

werbunek, prowadzony do tego w specyficznych warunkach wojennych, często wprost na froncie, powodował zaniżanie stosowanych dotychczas dość surowych kryteriów. Aby członkostwo w partii pozostało nadal przywilejem, wprowadzono zasadę okresowych czystek, związanych zazwyczaj z wymianą legitymacji partyjnych, kiedy to pozbywano się członków nie dosyć lojalnych lub skompromitowanych korupcją, pijaństwem itp. Na przykład po X Zjeździe usunięto jedną czwartą stanu.

Drugim rzeczywistym organem władzy w krótkim czasie stała się Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrriewolucyjej i Sabotażom, WCzK), występująca później pod nazwą Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy (Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrriewolucyjej, Spiekulacyjej i Priestupleniami po Dołżnosti), powołana 7 (20) grudnia 1917 r. i podporządkowana bezpośrednio przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych. Na jej czele stanął Feliks Dzierżyński, Polak, działacz SDKPiL, na długo przed rewolucją związany ściśle z bolszewikami. Wybór padł na niego, bowiem sześciokrotnie więziony, jak oceniał to Lenin: „spędził najwięcej czasu w carskich więzieniach i najbliżej otarł się o Ochronę”. Uważano go za fanatycznego idealistę, pozbawionego żądzy władzy, a z racji pochodzenia – również szerszego zaplecza politycznego. Kadry kierownicze równie świadomie i z podobnych pobudek rekrutowano w wysoce nadreprezentatywnym stopniu z innoplemieńców – Żydów, Łotyszy i Polaków.

Aparat WCzK tworzone przy pomocy fachowców – dawnych funkcjonariuszy ochrony. Rozrastał się nader szybko: do końca 1918 r. utworzono 40 gubernialnych i 356 powiatowych komisji, pokrywając ich siecią cały obszar Rosji. W roku 1920 WCzK liczyła już 27 tys. ludzi, a w roku 1921, w momencie zakończenia wojny domowej – 31 tys. funkcjonariuszy cywilnych, 137 tys. żołnierzy w wojskach wewnętrznych i 94 tys. w jednostkach frontowych. Poziom moralny rekrutowanych metodą zaciągu funkcjonariuszy, wbrew głośzonym hasłom, był zastraszająco niski. Dzierżyński mawiał, iż w WCzK „mogą służyć święci lub łajdacy. Święci odchodzą i zostają z łajdakami”. Nic zatem dziwnego, że normą w pracy tajnej policji stał się przymus fizyczny i tortury, często niebywale sadystyczne. Jej moskiewska siedziba przy placu Łubianki, dawny gmach Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Rossija”, stała się jej budzącym postrach symbolem.

Zadaniem WCzK było zaprowadzenie w kraju powszechnego terroru. Co do jego zastosowania, jako rzekomej konieczności historycznej, przywódcy bolszewicy nigdy nie mieli żadnych wątpliwości. Najprościej wyraził to Dzierżyński: „W czasie rewolucji terror stanowi absolutną konieczność. Czeka musi bronić rewolucji, nawet jeśli jej karzący miecz spadnie przypadkowo na głowy niewinnych”. Realizacji tego zadania służyło odpowiednio modyfikowane prawodawstwo. 24 lutego 1918 r., rzekomo w celu „obrony rewolucji”, ustanowiono w miejsce sądów – trybunały rewolucyjne, osławione „trójki”, całkowicie niekompetentne w rozstrzyganiu najpoważniejszych spraw, w jakich miały orzekać. Jednocześnie przywrócono karę śmierci, zniesioną już po rewolucji lutowej i ponownie po przewrocie październikowym (wedle Lenina był to „błąd, niewybaczalna słabość, pacyfistyczne złudzenie”),

zinstytucjonalizowano zasadę brania zakładników, a w sierpniu zaczęto organizować pierwsze łagry, z rozróżnieniem obozów pracy przymusowej i koncentracyjnych.

## Komunizm wojenny

Już po kilku miesiącach sprawowania władzy przez bolszewików społeczeństwo Rosji zaczęło zdradzać rosnące niezadowolenie z ich rządów, o wiele bardziej nieudolnych niż tak niedawno krytykowanego Rządu Tymczasowego. Rozstrój aparatu gospodarczego i upadek produkcji przemysłowej wywołały procesy dezurbanizacji jako reakcję na powszechne w miastach nędzę i głód (w Moskwie liczba mieszkańców spadała o połowę). Cały kraj objęła fala długotrwałych strajków, organizowanych przez urzędników, funkcjonariuszy służb miejskich, profesorów wyższych uczelni i nauczycieli, a wreszcie robotników – rzekomych beneficjentów bolszewickiego przewrotu, który przyniósł im jednak tylko postępującą pauperyzację. Wedle Lenina panaceum na aspiracje tej grupy społecznej miał stanowić Dekret o kontroli robotniczej, który obejmował produkcję, kupno surowców, sprzedaż produktów itd. Powołane w zakładach komitety zaczęły na własną rękę przeprowadzać ich upaństwowienie. Kierownik kancelarii Rady Komisarzy Ludowych Władimir Boncz-Brujewicz wspominał, że „za najślusznieszczą uchodziła nacjonalizacja wszystkiego, poczynając od wielkich fabryk i zakładów aż po balwiernię z jednym fryzjerem... i po ostatnią marchewkę w sklepie”. Spowodowało to rozstrój zarządzania przemysłem i handlem i przyspieszyło krach produkcji jako takiej. Jednocześnie dotychczasową rolę przestały pełnić związki zawodowe, w coraz większym stopniu poddawane kontroli partii. W efekcie delegaci wielkich zakładów przemysłowych Piotrogradu, przypominając, że poparli przewrót,

wiosną 1918 r. wyrażali swe głębokie rozczarowanie: „Minęły już cztery miesiące i widzimy, że naszą wiarę okrutnie zhańbiono, a nasze nadzieje brutalnie zdeптano”. Pogłębiało się również niezadowolenie chłopstwa. Reforma rolna, przed czym przestrzegali od dawna sceptycy, okazała się fikcją: w jej efekcie chłopci w Rosji centralnej otrzymali średnio jedynie po pół dziesięciny gruntu (nieco ponad pół hektara). Co gorsza, upadek produkcji przemysłowej i hiperinflacja spowodowały, iż wymiana na linii wieś – miasto stała się nieopłacalna, zwłaszcza wobec anarchii, jaka zapanowała w handlu.

Lenin zareagował na potęgający się kryzys nową formułą polityczną. Biorąc przykład ze scentralizowanego systemu zarządzania gospodarką wdrożonego na czas wojny w Niemczech, wyłożył nowy, wedle niego adekwatny do sytuacji program, proklamując w artykule *Najbliższe zadania władzy sowieckiej* zaprowadzenie tzw. komunizmu wojennego. Miało to polegać na obowiązku pracy oraz konfiskacie i podziale dóbr, aby w ten sposób, przy eliminacji obrotu pieniężnego, osiągnąć w najkrótszym czasie komunizm, unikając etapów przejściowych. Wprowadzona latem 1918 r. ustawa o monopolu zbożowym sankcjonowała rabunek wsi, nakazując oddawanie państwu wszystkich nadwyżek produkcyjnych. Ich ściąganiem zajęły się stosujące ludobójcze metody oddziały aprowizacyjne (prodtriady) oraz organizowane na polecenie Lenina na wsi z wszelkiej maści lumpów tzw. komitety biedoty (kombiedy), które zajmowały się również ponownym podziałem ziemi i zinstytucjonalizowaną grabieżą gospodarstw bogatszych chłopów, czyli kułaków. Rozpoczęła się „walka o chleb”, całkowicie zresztą nieskuteczna. Ponieważ nader skromne przydziały nie obejmowały wszystkich grup społecznych, miasta od śmierci głodowej uratował zwalczany zaciekle czarny rynek, przez który przechodziło 60% żywności.

Budowa nowego państwa wymagała podjęcia kompleksowych reform. Niektóre z nich były w świetle nowej sytuacji politycznej celowe: zniesiono przeżytki caratu w postaci Rady Państwa, Senatu, Synodu, tytułów i rang itd. Ostatnim reliktem „starej Rosji” pozostał jej cesarz. Mikołaj II wraz z rodziną miał być po rewolucji lutowej wywieziony z kraju, jednak nie zyskało to aprobaty rządu Wielkiej Brytanii, gdzie miał i mógł znaleźć bezpieczny azyl. W rezultacie więźniów ewakuowano do Tobolska, a następnie do Jekaterynburga. Tam, w domu kupca Ipatiewa, nocą z 16 na 17 lipca 1918 r. wszyscy – car, caryca, carewicz Aleksy i cztery wielkie księżniczki – zostali zamordowani z inicjatywy Swierdłowa i przy pełnej aprobacie Lenina, obawiających się, że monarcha może stać się czynnikiem konsolidującym obóz kontrrewolucji. Dla zatarcia śladów zbrodni ciała rozkawałkowano, spalono i ukryto, tak dobrze, że ich odnalezienie i wiarygodna identyfikacja nastąpiły dopiero po upadku ZSRS. Mordowano również planowo i innych członków rodziny panującej, gdy tylko wpadli w ręce bolszewików.

Były też reformy wręcz pożyteczne: zmieniono system rachuby czasu, wprowadzając od 1 (14) lutego 1918 r. kalendarz gregoriański, za obowiązujący uznano metryczny system miar i wag, uproszczono wreszcie ortografię, choć tu bolszewikom zabrakło odwagi, aby porzucić grażdankę i przejść na alfabet łaciński, co mogło zostać przeprowadzone w związku z programem walki z analfabetyzmem. Cała ta wielka woluntarystyczna akcja, rozpoczęta już w roku 1919 i obejmująca przymusowo cały kraj, nie przyniosła jednak trwałych skutków, była bowiem w znacznej mierze obliczona na doraźny, propagandowy efekt. Problem rozwiązała w istocie dopiero szybka urbanizacja w końcu lat dwudziestych.

Udoskonalano i system nauczania. Wyższe uczelnie otwarto dla wszystkich chętnych. Aby przygotować do studiów młodzież robotniczo-chłopską, która często posiadała ledwie umiejętność pisania, a w ciągu krótkiego czasu miała opanować program szkoły podstawowej i średniej, organizowano wydziały przygotowawcze – rabfaki. Ich wychowankom pod naciskiem instancji partyjnych gwarantowano ukończenie studiów. Uformowali kadrę czerwonych pół- i ćwierćinteligentów, która w przeciągu mniej więcej dziesięciu lat objęła rządy w kraju. W szkolnictwie nauczycieli zastąpiono szkrabami (*szkolnyje robotniki* – pracownicy szkolni), zaprowadzono koedukację i zlikwidowano, wedle najbardziej awangardowych prądów ówczesnej pedagogiki, m.in. teorii Amerykanina Johna Deweya, jakkolwiek przymus szkolny (egzaminy, stopnie itp.). Sama szkoła miała zostać spolityzowana i stać się antyreligijna.

Bolszewickie egerie, jak np. żona Lenina – Nadieżda Krupska, czy Aleksandra Kołontaj, rozważały również odgórne zreformowanie instytucji rodziny jako „przeżytku burżuazyjnego”. Wstępem do tego była wolność zawierania i rozwiązywania związków małżeńskich z ich automatyczną rejestracją oraz swoboda aborcji, która stała się jedyną metodą regulacji urodzin. Powszechnie propagowano pełną swobodę seksualną – teorię „szklanki wody”. Ponieważ Bucharin obwieszczał, że „dzieci należą do społeczeństwa”, spowodowało to podjęcie jeszcze bardziej radykalnego programu ich „upaństwowienia”, aby wyrwać je spod zgubnego wpływu rodziców.

Wojna domowa

Wybuch wojny domowej był nieuchronny. Był to konflikt lumpenproletariatu, do którego wprost odwoływał się Lenin, rzucając hasło: „Grab nagrabione”, z elitami dawnej Rosji. Żadna z walczących stron nie zyskała powszechnego poparcia społecznego, zwłaszcza na grupującej ogół mieszkańców wsi. Dla chłopów bolszewicy byli jednak tymi, którzy akceptują zachodzące przemiany własnościowe, a nadto gwarantują niemożność powrotu ancien regime’u. Gdy jednak narzucana przez nich władza ujawniła swój eksploatorski charakter i wieśniacy zaczęli występować przeciwko niej w odruchach samoobronnych, okazało się, że ogniska buntów, które wybuchały na wsi, bolszewicy potrafią skutecznie izolować i z całą bezwzględnością niszczyć, i to w sposób wręcz ludobójczy.

Z natury rzeczy front tzw. białych był wysoce niejednolity – przeciwko bolszewikom występowali zarówno monarchiści i kadra oficerska, z reguły zachowawcza, jak również przedstawiciele partii liberalnych, przede wszystkim konstytucyjnych demokratów, wreszcie lewicowcy – mienszewicy i eserowcy. Uniemożliwiało to wypracowanie spójnego programu, którego nie mogło zastąpić ogólnikowe hasło walki z czerwonymi, co wpływało na niewielką recepcję i wiarygodność społeczną całego ruchu. Co gorsza, wojnę prowadzili generałowie, którzy – mniej biegli w zawiłościach ideologicznych – nie pojmowali zwykle decydującej dla pozyskania szerszego poparcia wagi kwestii politycznych i społecznych. Generał Anton Denikin zaprzepaścił możliwość definitywnego pobicia bolszewików, stając w zakończonych fiaskiem rozmowach z emisariuszami Józefa Piłsudskiego na stanowisku „niepodzielnej Rosji” i zgadzając się na uznanie niepodległej Polski jedynie w granicach etnograficznych. Bywało, że na

niektórych zajętych terenach kwestionowano zasady reformy rolnej i starano się przywracać ziemię dotychczasowym właścicielom, co powodowało czynne wystąpienia chłopów.

Pomiędzy stronami zachodziła też zasadnicza dysproporcja sił i środków. Biali – oficerowie, junkrzy, studenci, gimnazjaliści i inteligenci – byli o wiele mniej liczni, ale za to znacznie lepiej wyszkoleni i ideowi. Jediną grupą, która bez zastrzeżeń poparła ich ruch, byli zagrożeni przez bolszewików w swych przywilejach i elementarnych prawach Kozacy. W wojnie domowej wystąpiła i trzecia strona, tzw. zieloni. Były to nieregularne formacje chłopskie walczące w miarę konieczności zarówno przeciwko białym, jak i czerwonym. Najliczniejszą armią tego rodzaju, do 35 tys. ludzi, dysponował na Ukrainie zwolennik anarchizmu Nestor Machno, który stworzył nawet namiastkę państwowości ze stolicą we wsi Hulaj-Pole.

Ośrodkami kontrrewolucji stały się kresy państwa – Krym, Nadbałtyka, Daleka Północ i Syberia (wyjątkiem był z oczywistych powodów kozacki Don), podczas gdy bolszewicy przez cały okres wojny kontrolowali centrum kraju. Dawało im to przewagę poprzez możliwość manewrowania po liniach wewnętrznych i skupiania sił na aktualnie najgroźniejszym froncie. Po drugiej stronie brakło za to koordynacji działań, tak z powodów ambicjonalnych poszczególnych przywódców, jak i logistycznych. Dzięki temu czerwoni mogli rozprawiać się z przeciwnikami po kolei, odpierając ich uderzenia. Same działania wojenne w związku z ogromnymi przestrzeniami i stosunkowo szczupłymi siłami przebiegały najczęściej wzdłuż linii komunikacyjnych, przede wszystkim kolejowych. Szczególną rolę odgrywała w nich mobilna jazda. Jej rajdy wspierane były przez taczanki – specjalnie skonstruowane bryczki z zamontowanym

karabinem maszynowym, użyte po raz pierwszy na masową skalę przez Machnę. Organizatorami kawalerii po stronie czerwonych byli Boris Dumienko i Filipp Mironow, obydwaj zbyt samodzielni i prostolinijni, obydwaj też zamordowani przez Czeka. Ich zasługi przypisano później dowódcy 1 Armii Konnej Siemionowi Budionnemu.

Wojnę zapoczątkowało utworzenie w grudniu 1917 r. nielicznej, ale doborowej Armii Ochotniczej (Dobrowolczeskaja Armia) pod wodzą gen. Korniłowa. Miesiąc później, skupiona na Donie, liczyła około 3 tys. ludzi. Wobec natarcia sił sowieckich jej jednostki w heroicznym „lodowym pochodzie” przedarły się w kwietniu 1918 r. na Kubań, gdzie w przypadkowym starciu pod Jekaterynodarem zginął Kornilow. Jego miejsce zajął bliski mu gen. Denikin. Wnuk chłopca pańszczyźnianego i syn oficera, dał się poznać jako zwolennik Rosji mocarstwowej, niepodzielnej i demokratycznej oraz przeciwnik rewolucyjnego chaosu, czym zdobył sobie znaczną popularność wśród oficerów. W szybkim czasie doprowadził do trzykrotnego wzrostu liczebności wojsk, ale było ich wciąż nazbyt mało, aby mógł myśleć o osiągnięciu poważniejszych sukcesów.

W kwietniu, w odpowiedzi na zaprowadzony przez bolszewików terror, na Donie wybuchło powstanie. Oddziały powstańcze zorganizowano w tzw. Armię Dońską, na której czele stanął gen. Krasnow. Jej marsz na północ został jednak zatrzymany w sierpniu pod Carycynem. Walki w jego obronie, w których uczestniczył jako komisarz polityczny Stalin, podniesiono później do rangi przełomowego wydarzenia, a samo miasto w roku 1925 przechrzczono na Stalingrad.

Głównym teatrem działań stał się w tym czasie wschód. W maju nastąpił bunt liczącego około 50 tys. oficerów i żołnierzy tzw. Korpusu Czechosłowackiego, wystawionego jeszcze za czasów Rządu Tymczasowego z jeńców wojennych. Wojska te, dowodzone przez gen. Radolę Gajdę, formalnie rozbrojone na żądanie Niemców po traktacie brzeskim, starały się dotrzeć do Władywostoku, skąd miały być przewiezione drogą morską do Francji. Czesi zajęli całą transsyberyjską linię kolejową, a następnie skierowali się na Kazań, który zajęli w sierpniu 1918 r. Sukcesy te wykorzystali przeciwnicy władzy sowieckiej na Syberii. W czerwcu w Samarze powołano Komitet Członków Konstytuanty (Komucz). Jego przedstawiciele i reprezentanci innych lokalnych ośrodków władzy zwołali we wrześniu w Ufie Naradę Państwową, która wyłoniła kierowany przez Awksientiewa Dyrektoriat, mający stanowić „jedyne rządy wszechrosyjskie”. Dwa miesiące później adm. Aleksandr Kołczak, wybitny dowódca Floty Czarnomorskiej z lat I wojny światowej, obalił go i proklamował się najwyższym zarządcą Rosji. Jego władzę uznały po pewnym czasie inne ośrodki kontrrewolucyjne, ale miało to charakter jedynie formalny, oraz – co ważniejsze, gdyż oznaczało to konkretną pomoc materialną – rządy państw Ententy. Po okresie tarc, w styczniu 1919 r. doszło również do konsolidacji ośrodków władzy na południu Rosji, gdzie Denikin został uznany przez Krasnowa głównodowodzącym siłami zbrojnymi południa Rosji.

Pierwsze sukcesy białych wynikały z przejściowej słabości militarnej przeciwnika. Regularna armia rozpadła się po przewrocie październikowym, do czego zresztą przyczynili się walczący bolszewicy, znosząc stopnie wojskowe. W jej miejsce 15 (28) stycznia 1918 r. utworzono Robotniczo-Chłopską Armie Czerwoną (Rabocze-Kriestjanskaja Krasnaja Armia, RKKKA), a kilka dni później Robotniczo-

Chłopską Marynarkę Wojenną (Rabocze-Kriestianskij Krasnyj Fłot, RKKF). Miała to być „armia nowego typu”, klasowa, o charakterze milicyjnym, wzmocniona bolszewickimi aktywistami i w razie potrzeby ochotniczo – czerwonogwardzistami. W ograniczonym zakresie do służby dopuszczano nielicznych wojenspieców – specjalistów wojskowych, zawodowych oficerów, zwykle niższych rang, którzy, jak porucznicy Michaił Tuchaczewski i Ijeronim Uboriewicz, podjęli służbę u bolszewików i wykazali się w niej swą lojalnością.

Trocki, który w marcu 1918 r. objął kierownictwo Komisariatu ds. Wojskowych i Morskich, postanowił wbrew sprzeciwom wielu czołowych działaczy, m.in. Stalina, nakazać – pod groźbą rozstrzelania – mobilizację dawnych oficerów. W efekcie po stronie bolszewików wystąpiła jedna trzecia dawnego korpusu oficerskiego, składającego się już, na skutek wojennych strat, w większości z rezerwistów lub pospiesznie przeszkolonych cenzusowców, posiadających co najmniej średnie wykształcenie. Byli pułkownicy Ioakim Vacetis i Siergiej Kamieniew sprawowali kolejno funkcję naczelnego dowódcy, ograniczoną jednak do ram sztabowych i doradczych. Wielu wyższych oficerów dowodziło frontami i armiami. Korpus dowódczy, którego lojalność polityczną zapewniali wyposażeni w praktycznie nieograniczone prawa bolszewicki komisarze, uzupełniali awansowani do najwyższych stanowisk wybierający się podoficerowie i żołnierze, tacy jak Michaił Frunze, Siemion Budionny, Wasilij Blücher czy Wasilij Czapajew. W maju przywrócono powszechny obowiązek służby wojskowej i w efekcie już w czerwcu RKKF liczyła blisko 0,5 mln ludzi, a w roku 1920 tylko w formacjach frontowych – 2,5 mln. Wobec niskiego morale zmuszanych do służby żołnierzy, gęsto dezercerujących, najbardziej godne zaufania były jednostki tzw. internacjonalistów – Polaków, Łotyszy, Niemców, Węgrów itd., walczących po stronie bolszewików w imię ideowych przekonań, skupiające łącznie około 250

tys. ludzi. Trocki, aby wzmóc spoistość armii, zaprowadził twardą dyscyplinę, z karą śmierci włącznie. Wdrażał ją sam, najsurowszymi środkami, przemierzając całą Rosję w swym legendarnym pociągu sztabowym.

Losy wojny rozstrzygnęły się w roku 1919. W marcu Kołczak przystąpił do ofensywy, zajmując Ufę, ale już w czerwcu wojska Frontu Wschodniego pod dowództwem Siergieja Kamieniewa, a następnie Michaiła Frunzego, odbiły miasto i opanowały kolejno Jekaterynburg i Czelabińsk. Oddziały białych, trapiące wybuchającymi na zapleczu powstaniami, organizowanymi m.in. przez eserowców, cofały się na wschód. W działaniach po ich stronie uczestniczyła polska Dywizja Syberyjska płk. Waleriana Czumy. Dalsza faza kontrnatarcia czerwonych nastąpiła jesienią i zimą. 5 Armia Tuchaczewskiego zajęła w listopadzie Omsk, w grudniu – Tomsk, a w styczniu 1920 r. Irkuck. Mienszewicy, którzy przechwycili czasowo władzę w mieście, wydali czerwonym Kołczaka, rychło osądzonego i rozstrzelanego. Ostatki zdemoralizowanych klęską wojsk białych pod dowództwem gen. barona Romana Ungerna von Sternberga schroniły się na terytorium tzw. Mongolii Zewnętrznej, gdzie zostały rozbite w sierpniu 1921 r. Ponieważ dalszy marsz wojsk sowieckich komplikowała obecność oddziałów interwencyjnych na obszarach Zabajkala i Kraju Nadamurskiego, proklamowano tam kontrolowaną przez miejscowych bolszewików, całkowicie fasadową, buforową Republikę Dalekowschodnią.

Sukcesu białym nie przyniosły również dwukrotnie podejmowane przez blisko 20-tysięczną armię gen. Nikołaja Judenicza natarcia na Piotrogród – w maju i październiku, wpłynęły jednak w pewnym stopniu na rozwój sytuacji na najważniejszym wówczas, południowym

frontie wojny. Denikin, który wzmocnił swe siły do około 40 tys. ludzi, zarządzając powszechny pobór, co jednak osłabiło ich ideową spójność, w czerwcu zdobył Carycyn, w sierpniu zajął Ukrainę, w trakcie zaś dwu następnych miesięcy – Kursk i Orzeł, a nawet zagroził Moskwie. Przeciwuderzenie nastąpiło również jesienią. W listopadzie odbito Kursk, a w grudniu wojska Frontu Południowego Aleksandra Jegorowa przywróciły władzę sowiecką nad Ukrainą. W styczniu 1920 r. zajęto Rostów, w lutym Odessę, a w marcu Noworosyjsk. Pobity Denikin przekazał władzę gen. Piotrowi Wranglowi i udał się na emigrację.

Jego wojska stanowiły ostatnią nadzieję białych. Nowy dowódca skłonny był akceptować daleko idące reformy społeczne pod hasłem: „Bić bolszewików nawet z diabłem”, było to jednak spóźnione. Sowieckie dowództwo odłożyło rozprawę z Wranglem na czas wojny z Polską; po jej zakończeniu w listopadzie 1920 r. liczące 160 tys. ludzi wojska Frontu Południowego, dowodzone przez Frunzego, sforsowały umocnione pozycje na Perekopie, obsadzone przez czterokrotnie mniejsze siły, i łatwo w ciągu kilku dni opanowały cały Krym. Wrangel z 60-tysięczną armią i 90 tys. uchodźców cywilnych zdołał na czas opuścić półwysep drogą morską i udać się do Turcji, gdzie znalazł chwilowy azyl. Na zdobytym terytorium na rozkaz Trockiego doszło do jednego z bardziej bestialskich aktów wojny domowej: wymordowania około 50 tys. osób, w tym kilku tysięcy wziętych do niewoli białych oficerów.

Front wewnętrzny

Niemal równie ważny jak walki formacji regularnych był front wewnętrzny. W roku 1918 przez całą Rosję przeszła potężna fala lokalnych tzw. buntów zbożowych, wywołanych znienawidzonym systemem rekwizycyjnym. Zanotowano ich w skali kraju kilkaset. Wystąpienia te nie były jednak skoordynowane i tłumiono je z całą bezwzględnością, używając mobilnych sił policyjnych i wojskowych.

Rozczarowanie polityką bolszewików spowodowało, że odwrócili się od nich dotychczasowi sprzymierzeńcy – lewicowi eserowcy, coraz bardziej krytyczni wobec bezideowej ich zdaniem linii Lenina, którzy po traktacie brzeskim wystąpili z rządu, podtrzymując jednak warunkowe poparcie dla samego państwa. 6 lipca 1918 r. w Moskwie, która od 12 marca pełniła rolę stolicy, i w kilku innych miastach doszło do ich – wyolbrzymionego później – tzw. buntu. Część działaczy partii postanowiła na zasadzie faktów wywołać wojnę z Niemcami i przejąć władzę. Konflikt sprowokować miało zabójstwo ambasadora Rzeszy hr. Wilhelma Mirbacha, zorganizowane przez funkcjonariusza WCzK Jakowa Blumkina, postać co najmniej dwuznaczną. Jednocześnie do działania przystąpił niewielki, liczący około 600 ludzi oddział powstańczy, który zdołał aresztować m.in. Dzierżyńskiego i zagrozić Leninowi, przeciwko któremu osobiście skierowana była rewolta. Uratował go spryt szefa moskiewskiej WCzK Martyna Łacisa i odsiecz wiernych, uchodzących za rewolucyjną gwardię bolszewików, tzw. strzelców łotewskich, dowodzonych przez płk. Vacetisa. Buntowników potraktowano wyjątkowo pobłażliwie, skazując w większości na symboliczne wręcz kary.

Miesiąc później, 30 sierpnia, członek partii eserowskiej Leonid Kannegiser zabił krwawego szefa piotrogrodzkiej WCzK Moisieja Urickiego. Tego samego dnia dokonano zamachu na Lenina, który został tylko postrzelony, co prawda groźnie. O dokonanie ataku oskarżono straconą niemal natychmiast niejaką Fanny Kapłan, przedstawianą jako aktywistkę partii eserowskiej. Przebieg śledztwa i polityczne skutki zamachu pozwalają jednak na doszukiwanie się w nim policyjnej prowokacji. Oto bowiem – jak już wspomniano wcześniej – 5 września WCIK proklamował „czerwony terror”, mający być pomstą za akty kontrrewolucyjne, uprawomocniając m.in. branie zakładników. Tego samego dnia inny dekret sankcjonował powstające już od lata z inicjatywy Trockiego obozy koncentracyjne (łagry). Tylko w ramach bezpośrednich represji za zamach na Lenina rozstrzelano około 600 osób. O losach masowo branych zakładników i więźniów rozstrzygać miało wedle Łacisa tylko to, „do jakiej klasy należą, jakie jest ich pochodzenie, wykształcenie, zawód”. Łącznie „czerwony terror” pochłonął w ciągu dwu miesięcy życie kilkunastu tysięcy ludzi, w tym, trzeba przyznać, również zaciekle tropionych członków podziemnych organizacji kontrrewolucyjnych.

Choć tliła się z nieco mniejszym nasileniem w roku 1919, wojna chłopska przybrała na sile w roku następnym, już po zakończeniu wojny domowej, gdy sytuacja aprowizacyjna jeszcze się zaostrzyła. Najpoważniej sprawy rozwinęły się w guberni tambowskiej, gdzie dawny eserowiec Aleksandr Antonow zebrał blisko 50-tysięczną armię pod hasłami walki z czerwonymi i zwołania Konstytuanty. Przeciwno powstańcom i do późniejszej pacyfikacji zbuntowanych terenów użyto w roku 1921 potężnych, regularnych sił pod wodzą Tuchaczewskiego, wspartych przez lotnictwo. Ponieważ złamanie powstania, wobec niebezpieczeństwa rozprzestrzenienia się ruchu na cały kraj, było

zagadnieniem kluczowym, brano pod uwagę nawet użycie broni chemicznej. Ostatecznie odwołano się do metod łagodniejszych: przesiedlania całych wiosek na Syberię.

Postępująca pauperyzacja znajdujących się na pograniczu głodu robotników i coraz większy rozdziew pomiędzy programowymi hasłami a polityczną praktyką bolszewików spowodowały potęgujące się wzburzenie w Piotrogradzie, wciąż uchodzącym za ich twierdzę, ale nader nieumiejętnie zarządzanym przez Zinowiewa. Od stycznia 1921 r. miastem wstrząsały masowe strajki. W marcu przyłączyli się do nich marynarze z Kronsztadu, niewiele wprawdzie mający już wspólnego ze swymi poprzednikami, którzy wynieśli cztery lata wcześniej Lenina do władzy. Dla poparcia postulatów robotników zawiązali pod hasłem: „Rady bez bolszewików” – Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, na czele którego stanął Siergiej Pietriczenko. Lenin nakazał Tuchaczewskiemu wzięcie twierdzy szturmem. Udało się to nie bez ciężkich strat 18 marca. Wziętych do niewoli buntowników dla przykładu zdziesiątkowano. Symboliczne stały się losy Pietriczenki, który zdołał zbiec do Finlandii... gdzie po kilku latach dał się zwerbować sowieckiemu wywiadowi. Gdy w roku 1945 wydano go ZSRS, otrzymał wyrok 10 lat łagru, w którym rychło zmarł. Było to zgodne z normami prawnymi, bowiem wszystkie kodeksy sowieckie przewidywały surowe kary za traktowaną jako nieulegająca przedawnieniu zbrodnię „historycznej kontrrewolucji”, przez co rozumiano jakiegokolwiek działania przeciwko bolszewikom w okresie wojny domowej.

**Jest to fragment rozdziału I książki *Sowiety***